

# Katarzyna Kinga Walkowiak

---

## Świadectwo w służbie głoszenia kerygmatu

---

Collectanea Theologica 83/2, 125-146

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KATARZYNA KINGA WALKOWIAK, KIELCE

## ŚWIADECTWO W SŁUŻBIE GŁOSZENIA KERYGMATU

Wiara domaga się komunikacji, gdyż dzięki niej wzrasta i umacnia się. W wierze zawsze zawiera się moment decyzji i zaangażowania – za albo przeciw Bogu. Jak powie filozof, odsłonięcie transcendencji Boga jest od razu wejściem w immanencję, konkretnym „wcielaniem się” w świadectwa i świadków, w określone drogi do Boga. Poznawanie Boga nie jest możliwe poza przyjęciem paradoksu wcielenia, czyli wejścia w świat symboli i zorganizowanego systemu zachowań religijnych.<sup>1</sup> Świadectwo na tyle jest narzędziem wiary, na ile doprowadza drugiego człowieka do żywej relacji z Bogiem. Staje się wówczas pomostem dla łaski, gdyż ostatecznie sama wiara jest darmową łaską Boga (zob. Ef 2,8). Wejście w relację z Bogiem daje możliwość poznawania Go na drodze wiary.

### Świadectwo w służbie wiary

W założeniu, wynikającym z przekazu biblijnego, istnieje ścisła zależność między wyznawaniem i praktykowaniem wiary przez człowieka wierzącego a jego świadectwem. Taka spójność nie jest łatwa w praktyce, a jednak konieczna, gdyż podyktowana wymogami radykalizmu ewangelicznego. Chrześcijanin wezwany jest do wyznawania swej wiary słowem i czynem, wraz ze wspólnotą Kościoła (*Credo*) jak i indywidualnie, wobec społeczności czy też zgromadzeń, a także wobec poszczególnych osób. Wyznawanie wiary i składanie świadectwa to chrześcijańskie zobowiązania, to wyraz tożsamości i przynależności do Jezusa Chrystusa. Sam Jezus podczas swego ziemskiego życia wielokrotnie dawał świadectwo o swoim pochodzeniu, misji i w konsekwencji tego wielu uwierzyło w Niego. Ale też wielu Go odrzuciło, co ostatecznie znalazło finał w śmierci krzyżowej. Benedykt XVI

---

<sup>1</sup> Por. K. T a r n o w s k i, *Źródła poznawania Boga*, Znak 4/1994, s. 68.

w liście apostołskim *Porta Fidei*, nawiązując do słów św. Pawła: „Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia” (Rz 10,10), zauważa, że „wyznawanie ustami” oznacza, iż „konsekwencją wiary jest dawanie świadectwa i zaangażowanie. Chrześcijanin nigdy nie może uważać, że wiara jest sprawą prywatną. Wiara jest decyzją o tym, że jest się z Panem, żyje się z Nim. To «bycie z Nim» prowadzi do zrozumienia powodów, dla których się wierzy. Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy. Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje z całą oczywistością ów publiczny wymiar wiary i głoszenia jej bez lęku każdej osobie. To dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze świadectwo, czyniąc je szczerym i odważnym”.<sup>2</sup>

Między aktem wiary a świadectwem ludzkim istnieje jeszcze inna osobliwa zależność. Jean Mouroux, francuski teolog, zauważa, że ludzkie świadectwo zaciemnia niejako osobę boską i pogrąża ją w pewien sposób w mroku. Wiara wprowadza w swoistą ciemność, a za pomocą świadectwa ludzkiego objawia Boga, ale ukrytego, nieobecnego dla rozumu. Dopóki trwać będzie świadectwo, nie ujrzymy Boga. Ludzkie elementy świadectwa tworzyć będą zawsze nieprzeniknioną, nie do pokonania, zasłonę między człowiekiem, wezwanym do wiary, a Bogiem. Tak oto Mouroux postrzega wielkość i nędzę „znaku”, który objawia Boga, a jednocześnie Go zasłania.<sup>3</sup> Wiara jest pewna, więc można być pewnym posiadania prawdy – a tymczasem nie widać jej. Jednakże wiara staje się pewnością nie dlatego, że zawiera oczywistość rzeczy widzianej, lecz dlatego, że jest przywarciem do Osoby, którą widzi. „Wobec tego przedmiotu, który mnie przerasta całkowicie i który tylko Bóg może pojąć w sposób naturalny, największą pewnością jest słowo Tego, który widzi, szczególnie wtedy, gdy jest mi ono po ludzku przekazane przez Tego samego, który widzi: «Głoszę to, co widziałem u mego Ojca» (J 8,38)”.<sup>4</sup>

Świadectwo ludzkie staje się formą głoszenia kerygmatu, gdy prowadzi drugą osobę do wiary, do przyłgnięcia do Osoby Boga i przyjęcia Jego słowa. Takie świadectwo jest nierozłączne od wiarygodności, gdyż jest zawsze podporządkowane prawdzie. Świadectwo

<sup>2</sup> Benedykt XVI, *List Apostołski w formie motu proprio „Porta Fidei” ogłaszający Rok Wiary*, nr 10 (dalej: *Porta Fidei*).

<sup>3</sup> Por. J. Mouroux, *Wierzę w ciebie*, Znak 1/1994, s. 28.

<sup>4</sup> *Tamże*, s. 30.

chrześcijańskie, bo o takim mowa, musi wynikać ze strony świadka z wiary w Boga i do wiary w Niego prowadzić tych, do których jest skierowane. Dokonuje się ono w dialogu i przez dialog bywa prowokowane. Te aspekty zostaną podjęte w niniejszym tekście w celu nie tylko uznania konieczności świadectwa chrześcijańskiego. O tym każdy zaangażowany chrześcijanin wie i do tego jest także formowany. Jednak to sam Jezus Chrystus jest świadkiem i wychowuje swych uczniów do świadectwa. Od Niego mogą się uczyć dawania świadectwa i wykorzystywania każdego stosownego momentu do tego, by podejmować dialog z człowiekiem i wprowadzać go w akt wiary.

### Świadectwo implikacją kerygmatu

Określenie „świadek”, pochodzące z terminologii sądowej (μάρτυς) stosowane jest w Biblii do opisu roli Izraela oraz Jezusa i Jego uczniów jako świadków Boga przed światem.<sup>5</sup> Do aktu składania świadectwa stosuje się greckie słowo: μαρτυρεω, z kolei μαρτύριον odnosi się do obiektywnych dowodów lub złożonego świadectwa.<sup>6</sup>

Oba terminy, zarówno „kerygmat”<sup>7</sup> jak i „świadectwo”, występują w Nowym Testamencie nieodłącznie. Świadczenie trzeba jednak rozumieć w szerokim sensie biblijnym jako uroczyste zapewnienie o Bożym objawieniu. Jest to synonim orędzia chrześcijańskiego.<sup>8</sup> Celem świadectwa jest więc otwarcie człowiekowi, jako odbiorcy, drogi do zbawienia. W tym też celu sam Bóg daje o sobie świadectwo: „Bóg, przez Słowo stwarzając wszystko i zachowując, daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie; a chcąc otworzyć drogę do zbawienia nadziemskiego, objawił ponadto siebie samego pierwszym rodzicom zaraz na początku”.<sup>9</sup> Bóg daje świadectwo o sobie, gdyż kocha człowieka, którego stworzył na swój obraz i podobieństwo. Chce zatem, aby człowiek odkrył swą tożsamość

<sup>5</sup> Por. B. M. M a t z g e r, M. D. C o o g a n (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, s. 745.

<sup>6</sup> Por. G. F. H a w t h o r n e, R. P. M a r t i n, D. G. R e i d (red.), *Słownik teologii Św. Pawła*, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2010, s. 824.

<sup>7</sup> Por. A. J a n k o w s k i, *Kerygmat w Kościele Apostolskim*, Częstochowa 1989, s. 7. Na grecki termin techniczny „kerygmat” składa się rzeczownik: *kérygma* („głoszenie”) i czasownik *keryssein* („głosić”, „proklamować”).

<sup>8</sup> Por. *tamże*, s. 118.

<sup>9</sup> S o b ó r W a t y k a ń s k i II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, 3.

i powołanie, i przez wiarę przylgnał do Niego. Człowiek, który uwierzy jest wezwany i predysponowany do świadczenia.

### Świadcstwo Jezusa i o Jezusie

Świadcstwo, jako synonim orędzia chrześcijańskiego musi przybrać konkretną postać głoszenia Ewangelii. Apostołowie zostali po to ustanowieni świadkami, by nieść światu całą prawdę zbawczą. Obietnica Jezusa dana Kościołowi przed Jego wniebowstąpieniem dotyczyła zapowiedzi zstąpienia na nich Ducha Świętego i uczynienia ich świadkami (Dz 1,8). Jednak pierwsze świadcstwo, które prowokowało ludzi do decyzji, do opowiedzenia się po którejś stronie, to było świadcstwo Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Przyszedł On na ziemię, gdy nadeszła pełnia czasu (por. Ga 4,4), aby objawić dzieła Boga Ojca. Właśnie te dzieła, te czyny świadczyły o Jezusie (por. J 5,36), świadczyły o Jego boskim synostwie, o boskim pochodzeniu. Jezus sam ukazuje związek, jaki istnieje między czynami, dziełami a Jego pochodzeniem od Boga. Sugeruje taki sposób rozumowania, wyciągania wniosków i spójnego myślenia, by w słuchaczach zrodziła się wiara w Niego jako Syna Bożego.

W dialogu z Żydami Jezus powołuje się na Boga Ojca, jako na prawdziwego świadka przemawiającego na korzyść Jezusa: „Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadcstwo” (J 5,37). Świadcstwo to w sposób spektakularny zostało objawione podczas chrztu w Jordanie – wobec wielu ludzi (zob. Mt 3,17; Mk 1,11; Łk 3,22), podczas przemienienia – wobec najbliższych uczniów (zob. Mt 17,5; Mk 9,7; Łk 9,35). Wobec zarzutów Żydów, że Jezus sam o sobie wydaje świadcstwo, podczas gdy potrzeba było dwóch lub trzech świadków, by sprawa mogła być rozważona (zob. Pwt 19,15), On w odpowiedzi swoim adwersarzom, z autorytetem stosuje argument pochodzenia: „Nawet jeżeli Ja sam o sobie wydaję świadcstwo, świadcstwo moje jest prawdziwe, bo wiem skąd przyszedłem i dokąd idę” (J 8,14). Jezus powołuje się na swoje pochodzenie, na swój autorytet Syna Bożego.

Aby zadośćuczynić wiarygodności swemu świadcstwu, przywołał drugą Osobę na świadka: „Oto Ja sam wydaję świadcstwo o sobie samym oraz świadczy o Mnie Ojciec, który Mnie posłał” (J 8,18). Święty Chryzostom zastanawia się, dlaczego Jezus nie użył świadcstwa aniołów, dlaczego nie wykorzystał świadcstwa proroków? Mógł przywołać nieskończoną liczbę innych świadków. Ale Jezus nie

chciał wskazać jakieś dwie osoby, które zaświadczą o Nim, ale wskazać osoby z tej samej substancji.<sup>10</sup> Świadcstwo człowieka nie ma tej samej wagi i wiarygodności co świadcstwo Boga: „Ja nie zważam na świadcstwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni” (J 5,34). A zatem świadcstwo Ojca i Syna Bożego służy nie tyle udowodnieniu, że Jezus jest Synem Bożym, ile w konsekwencji prowadzi do wiary w Syna Bożego. Wiara zaś wiedzie do zbawienia (zob. Ef 2,8).

O Jezusie zaświadczy także trzecia Osoba, Duch Święty: „Gdy jednak przyjdzie Poczyciel, (...) On będzie świadczył o Mnie” (J 15,26). Będzie to świadcstwo przekonujące (zob. J 16,8), ku poczeniu i przypomnieniu słów Jezusa (zob. J 14,26), a także ku uświadomieniu, że Jezus jest Słowem Wcielonym (zob. J 1,1nn.; Łk 1,2).

„Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15,27). Uczniowie, przez sam fakt bycia z Jezusem, dają świadcstwo o Nim. Ich styl życia, ich przynależność do Pana same w sobie są świadcstwem w świecie kultury żydowskiej. Po dniu Pięćdziesiątnicy apostołowie podjęli zadanie głoszenia kerygmatu. Piotr, odpowiadając na zarzuty Sanhedrynowi, ogłasza Jezusa Władcą i Zbawicielem. Czyni to w sposób pewny, uroczysty i bez lęku: „Dajemy temu świadcstwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni” (Dz 5,32). Duch Święty przywołany jest w tym kontekście przez Piotra, gdyż to On prowadzi do wiary w Jezusa i do nawrócenia. On daje świadcstwo o przebaczeniu grzechów raz na zawsze, dzięki jedynej ofercie Jezusa Chrystusa, która stanowi fundament nowego przymierza: „Daje nam zaś świadcstwo Duch Święty, skoro powiedział: Takie jest przymierze, które zawrę z nimi” (Hbr 10,15). Świadcstwo Ducha Świętego staje się nieodłączne od głoszenia i świadczenia ze strony uczniów Jezusa.

O Jezusie dają świadcstwo także Pisma: „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadcstwo” (J 5,39). Żydzi, którzy nie rozpoznali w Jezusie prawdziwego Mesjasza, nie czytali Pism z wiarą, dlatego nie potrafili Go przyjąć.. Prawdziwe poznanie Boga można uzyskać tylko dzięki Jezusowi, za Jego pośrednictwem.

Jezus, Syn Boży pochodzi od Ojca i na tym opiera prawdziwość swego świadcstwa. Czyny i słowa Jezusa wielokrotnie powodowały

<sup>10</sup> Por. Ś w. C h r y z o s t o m, *Homélie 52: Les Gardes Retournèrent donc vers les princes des Prêtres et les Pharisiens qui leur dirent pourquoi ne l'avez-vous pas amené?* <http://www.clerus.org/bibliacclerusonline/fr/index.htm>

odrzućcie i sprzeciw ze strony Żydów, ale też rodziły wiarę, szczególnie w kontekście znaków i cudów. Z powodu cudów i spektakularnych znaków łatwiej można było uwierzyć. Trudniej z kolei uwierzyć Słowu (zob. J 5,47), które „przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1,11). Ewangelista Jan zauważa, że świadectwo, jakie Jezus dał o sobie, spowodowało, że wielu w Niego uwierzyło (por. J 7,31; 8,30). W celu pozyskania do wiary choćby jednej osoby, warto podjąć każde działanie, które może przynieść ewangelizacyjny owoc.

### Świadectwo o Prawdzie i w prawdzie

Akt wiary jest dla wierzącego w pełni rozumny, czyli opiera się na rozumie, gdyż dotyczy prawdy. Święty Paweł uznaje Jezusa za jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi, „który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie” (1Tm 2,6). Świadectwo Jezusa odnosi się do Jego śmierci, ale może też dotyczyć całej Jego działalności. To, co uczynił Chrystus, świadczy o wypełnieniu się Bożej obietnicy. Gdy nadszedł ów dziejowy *kairos*, Jezus, świadek wierny, wydał siebie jako świadectwo. Jezus wzywał apostołów, by byli świadkami konkretnych wydarzeń. Gdy po zmartwychwstaniu wyjaśniał im konieczność wypełnienia się Pism dotyczących Jego jako Mesjasza, gdy przekonywał, że w Jego imię narody otrzymywać będą przebaczenie grzechów, nie zapraszał do świadectwa, lecz mówił: „Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24,48). A zatem oni już uczestniczą w tym procesie. Spotkanie z Jezusem jest tym momentem *kairos*, który się dokonuje. Owszem, obietnica Ducha Świętego została dana, by uwiarygodniło się ich świadectwo przez udział w nim *Parakletosa*. Gdy chrześcijanie składają świadectwo, przyczyniają się do realizacji planu Bożego: by wszyscy ludzie byli zbawieni.

Święty Jan Jezusa Chrystusa nazywa „wiernym Świadkiem”. On w swej Osobie i swym dziele jest świadkiem obietnic, jakie Bóg złożył wobec swego narodu, a które w pełni zrealizowały się w Nim. On jest przeciwieństwem proroków Starego Testamentu, którzy byli świadkami bezsilnymi, świadomymi swej słabości. Jeden jest tylko świadek Boga, który niesie Go w sobie – Pierworodny umarłych, Władca królów ziemi (por. Ap 1,5).<sup>11</sup>

<sup>11</sup> Por. A. Mi e ń, *Apokalipsa komentarz*, tłum. M. B u c h a l i k, Wydawnictwo „M”, Kraków 2000, s. 17.

Jezus jest prawdziwym świadkiem, który powiedział, że świadczy o prawdzie: „To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego” (Ap 3,14). Chrystus jest Bożą mądrością. Słowo „amen” pochodzi od hebrajskiego słowa *emuna* – „wiarą”, „wierność”, „stałość”. Jezus jest więc Słowem Bożym, Logosem, stwórczym obliczem Boga,<sup>12</sup> jest suwerenny wobec ludzkich wydarzeń. Misją Jezusa było dać świadectwo o tym, jak Bóg miłuje swoje dzieci: Jezus daje ludzkości świadectwo o jej zależności od Ojca, przez fakt swego wyjścia od Ojca. Autor Apokalipsy zaświadcza o prawdomówności Jezusa: „Ten poświadcza, że słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział” (Ap 1,2).

Znamienny w tym kontekście jest dialog Jezusa z Piłatem: „Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu»” (J 18,37). Jezus, dając świadectwo prawdzie, wskazuje na głęboki sens swojego posłannictwa. Znowu Jezus daje świadectwo o sobie, tym razem mówiąc o sobie jako o Prawdzie (por. J 14,6). Wszystkie biblijne świadectwa o Jezusie odwołują się do Niego jako Tego, który jest nie tylko prawdziwym i autentycznym Mesjaszem, więcej – Synem Bożym, ale jest przede wszystkim Prawdą. Wszystko, co w Jezusie się realizuje, jest prawdziwe, ale też On sam w sobie jest Prawdą, tak jak sam w sobie jest Zbawieniem.

W procesie przeciw Jezusowi arcykapłani i Wysoka Rada na próżno usiłowali znaleźć świadków, których słowa doprowadziłyby do wyroku skazującego. Pojawiało się kilku, lecz ich „świadectwo nie było zgodne” (Mk 14,59). Na podstawie relacji świadków poszczególnych czynów Jezusa nie można było Go skazać. W kontekście procesów sądowych warto zauważyć, że Jezus zapowiedział uczniom, w jakich sytuacjach będą musieli składać świadectwo: „Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom” (Mt 10,18; por. Mk 13,9). Uczniowie będą niejako zmuszeni do świadectwa i to wobec bardzo różnych adwersarzy, w różnych warunkach, i jak się okazuje w każdym czasie.

Oczyszczony trędowaty został wezwany przez Jezusa nie do ustnego świadectwa (zakaz jawnego głoszenia był zrozumiały w przypadku tzw. sekretu mesjańskiego), ale do zastosowania przepisu,

<sup>12</sup> Por. *tamże*, s. 37.

nakazanego przez prawo: „Uważaj, nie mów nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich” (Mt 8,4; por.: Mk 1,44; Łk 5,14). Zachowywanie przepisów, zwyczajów jest niemym świadectwem przynależności do narodu wybranego i umiłowaniem prawa. Takiego świadectwa wymagał Jezus. Wymagał stawiania w prawdzie, to znaczy zastosowania tych przepisów i norm, które obowiązywały Żydów. Wymagał więc uczciwości i przejrzystych zachowań, które stanowiły formę świadectwa przez czyny.

Jako świadectwo nakazał Jezus potraktować czynność związaną z apostołskim posłannictwem uczniów: „Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich!” (Mk 6,11; por. Łk 9,5). „Strząśnąć proch z nóg” oznacza odrzucenie nieczystości pogan, ale czynność ta może mieć także na celu sprowokowanie myśli, zastanowienia się i prowadzenie ludzi do nawrócenia. Wyrażenie: „na świadectwo im” (εἰς μαρτύριον αὐτοῖς) może być korzystne lub niekorzystne, teoretycznie więc sens można rozumieć: „jako świadek na ich korzyść”. Biorąc jednak pod uwagę kontekst, należy przyjąć, że podstawowym założeniem jest jednak to, iż uczniowie nie chcą od tamąd mieć nic do czynienia z miejscami, gdzie zostali odrzuceni, chcą oddzielić się od nich.<sup>13</sup> W wersji św. Łukasza użycie εἰς μαρτύριον ἐπ’ αὐτούς nie budzi wątpliwości, że strząśnianie prochu z nóg miało się dokonywać „na świadectwo przeciwko im”. Uczniowie zatem nie mieli szukać pomsty, unosić się gniewem, ale iść dalej, do tych, którzy będą słuchać ich głoszenia.

Wezwanie Jezusa do głoszenia Ewangelii było jednoznaczne z daniem świadectwa: „A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec” (Mt 24,14). Użyte w tekście oryginalnym greckie słowo οἰκουμένη wskazuje na całą zamieszkaną ziemię, gdzie Dobra Nowina ma być głoszona. A zatem nie ma obszarów wyłączonych spod wpływu głoszenia Ewangelii i świadectwa.

<sup>13</sup> Por. J. M a r c u s, *Mark 1–8: A New Translation With Introduction and Commentary*, Yale University Press, New Haven-London 2008, s. 384.

## Świadek narzędziem wiary

Udział w misji prorockiej Chrystusa polega na ewangelizacji, to znaczy głoszeniu Chrystusa zarówno świadectwem życia, jak i słowem. „Tego rodzaju apostołstwo nie polega na samym tylko świadectwie życia. Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia Chrystusa również słowem, bądź to niewierzącym... bądź wierzącym”.<sup>14</sup> Świadek zawsze służy temu, by zrodzić wiarę w drugim człowieku, ale też umacnia wiarę świadka. *Katechizm Kościoła Katolickiego* określa, że być świadkiem Chrystusa – to znaczy być świadkiem Jego zmartwychwstania.<sup>15</sup> Święty Augustyn zauważa, że w żadnym punkcie wiara chrześcijańska nie spotyka więcej sprzeciwu niż w stosunku do zmartwychwstania ciała.<sup>16</sup> Wiara, a więc przyzwolenie rozumu, nie jest cnotą łatwo osiągalną, jest łaską, darem Boga (por. Ef 2,8).

### Wiara – źródłem życia wiecznego

Zarówno świadectwo Jezusa jak i uczniów powodowało zrodzenie wiary w słuchaczach. Ewangelista Jan twierdzi, że ten, „kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu” (1 J 5,10). Bóg sam czyni się ostatecznie odpowiedzialnym za ludzką decyzję wiary w Jezusa, Syna Bożego, nie gwałcąc oczywiście niczyjej wolnej woli. Duch Święty obficie „wyposaża” chrześcijanina we wszystko, by ten stał się świadkiem Boga dla świata (por. J 15,26-27).<sup>17</sup>

Bardzo mocne określenie w stosunku do czynu niewiary w świadectwo Boga: „czyni się Go kłamcą”, koresponduje z konsekwencją, jaką jest utrata życia wiecznego. Skoro Bóg nie jest wiary godny, to nie ma życia wiecznego. Życie wieczne jest w Jezusie, a kto Jego nie przyjmuje, pozbawia się życia wiecznego (zob. 1J 5,11-12). Na czym polega życie wieczne, dowiedzieli się uczniowie, towarzysząc Mistrzowi w Jego modlitwie, gdy Jezus przed swą męką mówił do Ojca: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego

<sup>14</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, nr 905 (dalej: KKK).

<sup>15</sup> Por. *tamże*, nr 995.

<sup>16</sup> Por. *tamże*, nr 996.

<sup>17</sup> Por. R. B r o w n, J. F i t z m y e r, R. M u r p h y, *Katolicki komentarz biblijny*, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Prymasowska Seria Biblijna 17, Warszawa 2004, s. 1532.

Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Apostoł Jan wkłada te słowa w usta Jezusa, ale sam dołącza niejako do świadectwa Ojca, dodając własne o życiu wiecznym objawionym w Jezusie: „Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione” (1J 1,2). Życie objawione we wcieleniu Jezusa, Syna Bożego, rozpoznali ci, którzy byli Jego uczniami i zostali zobowiązani do przekazywania tej prawdy, jako Dobrej Nowiny dalej.

Troska o to, by poznać Jezusa, pojawia się wraz z pragnieniem głoszania życia wiecznego, które jest w Jezusie Chrystusie. Jezus jest „tożsamy” z życiem wiecznym. Święty Jan zapewnia: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie” (J 3,11). Także do adresatów swego listu kieruje świadectwo: „My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata” (1J 4,14).

Jezus Chrystus wyjaśnia, że wieczność człowieka zależy od jego wiary: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne” (J 6,47); „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,25); „Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał” (J 12,44). Wiara w Syna Bożego implikuje życie wieczne. Ono polega na przebywaniu, obcowaniu z Jezusem, a wreszcie na doskonałym zjednoczeniu z Nim.

To, co „przeżył” Jezus Chrystus, musi stać się udziałem tych, którzy do Niego należą. Bóg wskrzesił Jezusa z martwych do zmartwychwstania, wszystko uczynił dla Niego: „Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale uczynił to Ten, który powiedział do Niego: Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził” (Hbr 5,5). Dzięki temu uczniowie Jezusa, chrześcijanie, mają życie przez takie samo zmartwychwstanie, w Jezusie. „Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny” (J 3,32-33).

Konsekwencje niewiary są surowe i zdecydowane, dlatego apostoł z żalem stwierdza: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży” (J 3,36). Wiara w Jezusa nie jest więc sprawą ambiwalentną, polegająca na ludzkim wysiłku. Wiara jest rzeczywistością relacyjną, gdyż oznacza relację człowieka wobec Boga. Taka relacja jest ekstazą, wyjściem

z siebie ku Bogu. Ostatecznie radykalizm wiary polega na uznaniu nieuwarunkowanej egzystencji Boga, na uznaniu Jego wolności wobec człowieka, ponieważ jest On absolutnie wolną Miłością.<sup>18</sup>

Wspomniano wyżej o konsekwencji nieprzyjęcia świadectwa uczniów Jezusa. Konsekwencją odrzucenia wiary w Jezusa, Syna Bożego, jest utrata życia wiecznego, utrata obcowania z Nim na wieki. Jest to sprawa niezwyklej wagi i poważnego traktowania wiary, tym bardziej że diagnoza kard. J. Ratzingera, twierdzącego, iż wiara w życie wieczne ledwo odgrywa dziś jeszcze jakąkolwiek rolę w nauczaniu wiary, wydaje się właściwa.<sup>19</sup> W tej sytuacji, świadectwo chrześcijańskie jawi się jako niezbędna forma głoszenia Jezusa Chrystusa. Ono wynika z rozwoju wiary i do wiary prowadzi.

### Świadectwo – owocem wiary

„Wiara jest aktem osobowym, wolną odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga, który się objawia. Wiara nie jest jednak aktem wyizolowanym. Nikt nie może wierzyć sam, tak jak nikt nie może żyć sam (...). Wierzący otrzymał wiarę od innych, dlatego powinien ją przekazywać innym”.<sup>20</sup> Wiara, o której mowa w kontekście kerygmatu, dotyczy żywej osoby Boga, dotyczy uznania prawdy, że Jezus jest Synem Bożym: „Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym” (J 1,34). Tak swą wiarę w synostwo Boże Jezusa wyznaje św. Jan. Wyznaje on to, czego doświadczył, co poznał władzą rozumu i o tym świadczy, tę prawdę przekazuje innym. Wiara i rozum stają u początku świadectwa, są niejako jego fundamentem. Znamiennym świadectwem jest wyznanie pogańskiego setnika, który widząc, w jaki sposób umiera Jezus, rzekł: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15,38). Nie potrzeba mu było żadnego innego powodu. Śmierć i znaki, jakie jej towarzyszyły, zrodziły wiarę w synostwo Boże, i tę wiarę wyznał, stojąc naprzeciw Ukrzyżowanemu.

Inny uczeń Jezusa, św. Paweł, miał wiele okazji do dawania świadectwa, świadczył także wobec adresatów swych listów. Pisząc do Koryntian, ukazywał im zależność między świadectwem a bogactwem łaski Pana: „W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we

<sup>18</sup> Por. T. Špidlik, M. I. Rupnik, *Teologia pastoralna, duszpasterstwo na nowe czasy*, tłum. K. Stopa, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2010, s. 289.

<sup>19</sup> Por. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens*, Instytut Wydawniczy, Płock 2001, s. 378.

<sup>20</sup> KKK nr 166.

wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was” (1Kor 1,5-6). „Świadectwo o Jezusie Chrystusie” (1Kor 1,6), to znaczy Ewangelia, została potwierdzona między Koryntianami. Rzeczownik oznaczający „świadectwo” występuje w Listach Pawła jako synonim Ewangelii, która jest świadectwem o Chrystusie, ale z drugiej strony apostołowie są nazywani świadkami Chrystusa, gdyż świadczą o Nim. Określenie użyte przez Apostoła Narodów: „utrwaliło się w was” może oznaczać albo „zostało mocno zakorzenione wśród was” lub „zostało mocno zakorzenione w wierze”. Ewangelia przekazana przez Ducha Świętego jako prawda została mocno osadzona w przekonaniu apostołów. Wiara jest koniecznym warunkiem, by korzystać z błogosławieństwa, w którym Ewangelia daje udział.<sup>21</sup> Taką wiarę dostrzega Paweł wśród Koryntian i do takiej zachęca, ale widzi także bogactwo łaski, w którą obfitują Koryntianie.

Pojęcie „świadczyc” staje się zatem wyznaniem wiary w celach misyjnych, co potwierdza tekst z Dz 23,11: „Następnej nocy ukazał mu się Pan. «Odwagi! – powiedział – trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie świadczył o Mnie tak, jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jerozolimie». Każde świadectwo jest wyznaniem wiary i każdy wierzący ma być świadkiem Jezusa, świadczyć o Jego zbawczym posłannictwie. Wcześniej czy później stanie w obliczu konieczności potwierdzenia swej wiary życiem.

W taki sposób pojawia się zagadnienie świadectwa bez słów – ewangelizacji na co dzień, życia kerygmatem każdego dnia. Chodzi o życie nie tyle poprawne moralnie, bo do tego nie potrzeba Jezusa Chrystusa, ile o świadectwo konkretnej przynależności do Niego. Przyzwolenie umysłu wobec prawd kerygmatu to poznawczo-rozumowy aspekt obecny w przyjmowanym świadectwie. Duch Święty świadczy o prawdzie w nas. Sprawia, że przekonania, słowa i wiedzę przekuwamy na konkrety życia, wyrażające się w decyzjach, zgodnych z wiarą. Świadectwo, jakie składamy o Bogu, do nas wraca. Jezus sam mówi, że przyzna się przed Ojcem do tego, kto zaświadczył o Nim. „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32; Łk 12,8). W ten sposób zapewnia, że stanie po naszej stronie, za-

<sup>21</sup> Por. Ch. H o d g e, *1 Corinthians*, The Crossway Classic Commentaries, Crossway Books, Wheaton, Illinois 1995.

świadczy o nas wobec Ojca. Nie można mówić o wiarygodności chrześcijańskiej bez świadectwa.

Apostoł Piotr mówił, że jest potrzeba czystego i szlachetnego życia chrześcijan, aby na ich widok nawet ci, którzy nie wierzą słowu, „bez słowa zostali dla wiary pozyskani” (por. 1P 3,1). Święty Piotr radził chrześcijanom: „Postępowanie wasze wśród pogan niech będzie dobre, aby przyglądając się dobrym uczynom, wychwalali Boga” (1P 2,12). W zakres samego świadectwa wchodzi zarówno słowo, jak i czyn. Do tego wezwani są wszyscy chrześcijanie przez chrzest, przez który przyoblekli się w Chrystusa, a w czasie bierzmowania zostali umocnieni Duchem Świętym właśnie po to, by świadczyć o swojej przynależności do Jezusa. Dzięki temu ludzie żyjący wokół mogą zostać pociągnięci do poznania Tego, który jest źródłem dobrych czynów, który usposabia i daje siłę do ich pełnienia: „Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili” (Ef 2,10). Całe życie chrześcijan winno być wcieleniem wszystkich pouczeń Jezusa. Inni ludzie mają widzieć w ich życiu drogę, którą sami zechcą kroczyć, gdyż autentyczne świadectwo pociąga i doprowadza do poznania Boga: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16).

Głoszenie Chrystusa przez chrześcijan jest czynnością ku narodzeniu wiary w drugim człowieku. Świadectwo chrześcijańskie to pierwsza forma ewangelizacji<sup>22</sup> i stanowi pewien wymiar proegzystencji, życia dla innych. Dlatego autentyczne świadectwo wiary nie może być oddzielone od miłości. Tylko miłość jest konkretem wiary, a wiara ze swej strony stanowi prawdziwą wartość uczynków i prawdziwe znaczenie miłości.<sup>23</sup> Taka wiara, działająca przez miłość, jest najgłębszą motywacją do świadectwa.

### Świadek – Bóg i uczeń wiary

Wiara jest wyznawana w koinonii z Duchem Świętym (por. 2Kor 13,13), który jednoczy wszystkich wiernych z Bogiem i między sobą (por. 1J 1,1-3), i osiąga swój ostateczny wyraz w Eucharystii (por.

<sup>22</sup> Por. J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptoris missio*, nr 42.

<sup>23</sup> Por. T. Ś p i d l i k, M. I. R u p n i k, *Teologia pastoralna*, s. 294.

1Kor 10,16-17).<sup>24</sup> Tak kształtowana wiara sprawia, że wierzący – uczeń Jezusa – staje się świadkiem wzrastającym w wierze. Stopniowo coraz to inaczej postrzega on swoją rzeczywistość, aż dojdzie do stwierdzenia: „Rzeczywistość należy do Chrystusa” (Kol 2,17).

Doświadczenie religijnego wymiaru rzeczywistości jest nierozłącznym związkiem wydarzenia pewnego w życiu doświadczającego i swoistą interpretacją tego wydarzenia. Bóg przychodzi do człowieka z reguły w wydarzeniu, w którym niejako „przemawia” do niego. Wydarzenie doświadczenia jest konkretną historią, spotkaniem, w którym ludzka świadomość staje się zdolna do „wyjścia poza siebie”, napotkania czegoś innego niż ona sama. Doświadczenie religijne to spotkanie z rzeczywistością, która jest radykalnie inna i dlatego nieuchwytna. Spoiwem pewności i ryzyka pozostaje wiara jako spotkanie z transcendencją i świętością.<sup>25</sup> Takie spotkanie czyni wierzącego świadkiem, który nie tylko słowem świadczy, ale całym życiem. O ile świadectwo może być jednorazowe, wypowiedziane bądź spisane, o tyle świadkiem Jezusa jest się stale, całe jestestwo jest dowodem przynależności do Niego.

### Bóg świadkiem ucznia

Święty Paweł stosuje znamieny wywód, by uwiarygodnić swoją postawę i racje postępowania. Mianowicie, wzywa Boga na świadka, by przekonać adresatów swych listów do uczuć, jakie wobec nich żywi: „Bóg bowiem, któremu służę w głębi mego ducha, głosząc Ewangelię Jego Syna, jest mi świadkiem, jak nieustannie was wspominam” (Rz 1,9); „Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi ożywiony miłością Chrystusa Jezusa” (Flp 1,8). Paweł wyznaje miłość do swoich umiłowanych Filipian, gminy, którą darzył szczególną estymą. Nie będąc skazany za żadne przestępstwo, jest więziony jedynie za głoszenie Dobrej Nowiny o Chrystusie. Tesaloniczanie byli świadomi uczciwej i szczerzej postawy Pawła, ale On jeszcze powołuje się na Boga: „Nigdy przecież nie posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie – jak wiecie – ani też

<sup>24</sup> International Theological Commission, *Theology Today: Perspectives, Principles and Criteria*, 13 [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/cti\\_documents/rc\\_cti\\_doc\\_20111129\\_teologia-oggi\\_en.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_doc_20111129_teologia-oggi_en.html)

<sup>25</sup> Por. K. T a r n o w s k i, *Źródła poznania Boga*, s. 62 nn.

nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, czego Bóg jest świadkiem” (1 Tes 2,5).

Paweł traktuje Boga jako wewnętrznego świadka – gwaranta prawego sumienia: „A ja wzywam Boga na świadka mojej duszy, iż tylko aby was oszczędzić, nie przybyłem do Koryntu” (2Kor 1,23). Chciał uniknąć konieczności interwencji i dać Koryntianom możliwość naprawienia nadużyć, zanim przybędzie. Ponieważ nie było dostępne świadectwo, w którym apostoł mógł okazać, że to było motywem jego działania, on to potwierdza przysięgą: „Wzywam Boga jako mojego świadka”. Oznacza to: „Wzywam wszechwiedzącego Boga, który mści wszystkie krzywoprzysięstwa, aby dać świadectwo prawdzie, temu, co mówię”. Przysięga potwierdza to, co mówi Paweł i kładzie kres wszelkiej argumentacji („Przysięga dla stwierdzenia prawdy jest zakończeniem każdego sporu między ludźmi”; por. Hbr 6,16). Wszystkie więzy społeczne ulegają rozluźnieniu, a wszystkie zabezpieczenia życia i mienia stracone, jeśli ludzie nie będą wzajemnie uznawali swej przysięgi. Okazuje się więc, że w społeczeństwie ludzkim wiele zależy od świętości przysięgi, która wszak czerpie całą swoją świętość z wiary w Boga jako opatrnościowego i moralnego władcy świata.<sup>26</sup> Wraz z lekceważeniem przysięgi lekceważy się dane słowo, a co za tym idzie, także poświadczenie prawdy.

Święty Paweł już w momencie nawrócenia i powołania otrzymał misję: „Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś” (Dz 22,15). Zapowiedź Jezusa, że uczniowie będą cierpieć i będą zmuszani do składania fałszywych zeznań, ale Duch Święty objawi swą aktywność w świadectwie, gdyż to On będzie mówił przez apostołów (por. Mt 10,20), dotyczy także Pawła. On jest świadom realizacji tej zapowiedzi. Otrzymywał od Boga potwierdzenie, że to On właśnie będzie go wspierał i umacniał. Dlatego z przekonaniem mógł pisać do Rzymian: „Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rz 8,16). Duch Święty potwierdza swym świadectwem fundamentalną prawdę dotyczącą tożsamości chrześcijanina. Tylko głębokie przekonanie o uprzedzającej miłości Boga i udzielenie odpowiedzi na tę miłość pozwala uczniowi wezwać Boga na świadka duszy. Bóg jest świadkiem kogoś, kto jest Mu wierny.

<sup>26</sup> Por. Ch. H o d g e, *2 Corinthians*, The Crossway Classic Commentaries, Crossway Books, Wheaton, Illinois 1995.

## Uczeń świadkiem Boga

Święty Łukasz wyjaśnia zasadniczą i priorytetową rolę Ducha Świętego w całym dziele świadczenia (por. Dz 1,8). Zgodnie z zapowiedzią Jezusa, pierwsi apostołowie dawali świadectwo o wydarzeniach paschalnych (np. Dz 2,32). Treścią ich głoszenia, ich publicznych wypowiedzi, przemówień, był kerygmat skierowany bezpośrednio do słuchaczy i zaktualizowany. I tak, Piotr dawał świadectwo i napominał, wzywając słuchaczy do nawrócenia (zob. Dz 2,40). Głosił obietnicę zbawienia, która jest wciąż aktualna, ale to człowiek musi podjąć decyzję wiary.

Dzieje Apostolskie ukazują ogromny potencjał i dynamizm pierwotnego Kościoła, któremu towarzyszyła wielka łaska, gdy apostołowie z wielką mocą świadczyli (zob. Dz 4,33) o Jezusie Chrystusie. Piotr przekonuje, że jest świadkiem wszystkiego, co Jezus zdołał w ziemi żydowskiej (zob. Dz 10,39). Całe „wydarzenie Jezusa” zostało mu objawione – żadna tajemnica dotycząca Mistrza nie pominęła Piotra. Szczycił się tym, że po zmartwychwstaniu Jezus ukazał się „nie całemu ludowi, ale nam, wybranym przednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu” (Dz 10,41). W świetle Pięćdziesiątnicy wszystkie wydarzenia nabrały innego blasku i swego wymiaru. Świadom tego Piotr, jako swój obowiązek traktuje świadczenie, gdyż „miał rozkaz ogłosić ludowi i dać świadectwo” o tym, że do Jezusa należy władza sądzenia. Znowu pojawia się aspekt prawdy: tylko Jezus rozsądza, co należy do fałszu, a co do prawdy.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina, że „obowiązek uczestniczenia w życiu Kościoła przynagła chrześcijan do postępowania jako świadkowie Ewangelii i do zobowiązań, które z niej wypływają. Świadectwo to polega na przekazywaniu wiary w słowach i czynach. Jest ono aktem sprawiedliwości, który potwierdza albo daje poznać prawdę: Wszyscy (...) wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek żyją, są zobowiązani (...) ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka, przyobleczonego przez chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania”.<sup>27</sup> Dziś Kościół wzywa wierzących do świadectwa tak, jak czynił to Jezus. Dzisiejszy chrześcijanin jest świadkiem tego, czego osobiście doświadczył. Apostołowie świadczyli o Jezusie, bo Go wi-

<sup>27</sup> KKK nr 2472

dzieli, spotkali. Współczesne chrześcijańskie świadectwo również opiera się na tym doświadczeniu spotkania. Nie można mówić wiarygodnie o czymś, gdy się tego nie przeżyło.

Benedykt XVI również wyraża pragnienie, by świadectwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne, a zwłaszcza w Roku Wiary „każdy wierzący powinien na nowo odkryć treść wiary i zastanowić się nad samym aktem wiary”.<sup>28</sup> Nie chodzi tu tylko o operacje myślowe i rozumowe. One podążają za doświadczeniem, za przeżyciem, w które zaangażowane jest ludzkie serce. Dochodzimy więc do ponownego stwierdzenia, że współczesnemu uczniowi Jezusa potrzeba głoszenia kerygmatu. W tym celu, by rzeczywiście był świadkiem tego, że Bóg go kocha aktualnie i osobiście, by był świadkiem tego, że Bóg w Jezusie przygarnia go jako grzesznika i udziela mu Ducha Świętego, który uzdalnia do wiary i nawrócenia. Te prawdy muszą wciąż w nowy sposób dotykać chrześcijanina, gdyż nie wystarczą jednorazowe akty wiary, nie wystarczy świadectwo sprzed wielu lat. Doświadczenie wiary oparte na prawdzie i zasadzające się na doświadczeniu miłości musi być wciąż odnawiane. Bez tego doświadczenia trudno mówić o tym, by uczeń był świadkiem Boga, który najpełniej objawił się w Jezusie Chrystusie. Jak Jezus – był uosobieniem kerygmatu, tak musi nim być dziś uczeń. Wówczas stanie się świadkiem autentycznym i godnym wiary.

### Świadectwo i dialog

Spotkanie z drugim człowiekiem, jeśli ma być wydarzeniem owocnym, wymaga wejścia z nim w dialog. A jeśli przez to wydarzenie ma się jeszcze dokonać zrodzenie wiary, to dialog tym bardziej jest konieczny. Chodzi w tym momencie o świadectwo, jako działanie zamierzone, podejmowane w celu wzbudzenia wiary w drugim człowieku, by zechciał on wejść w relację z Bogiem i na Nim opierać swe życie.

Dialog można uważać za metodę świadectwa ze względu na rodzaj i charakter świadectwa dokonującego się w Kościele, a także na udział Ducha Świętego, który w sercach wierzących daje świadectwo.<sup>29</sup> Dialog wymaga rezygnacji z siebie, aby stanąć naprzeciw człowiekowi

<sup>28</sup> *Porta Fidei* nr 9.

<sup>29</sup> Por. J. M a j k a, *Świadectwo chrześcijańskie jako element ewangelizacji*, w: J. K r u c i n a (red.), *Ewangelizacja*, Wrocław 1980, s. 95-96.

(jak setnik pogański stanął naprzeciw ukrzyżowanego Jezusa, który do niego przemówił w wydarzeniu krzyża i śmierci).

### Świadek w dialogu

Ewangelizować może tylko ten, kto sam dał się zewangelizować i nadal daje się ewangelizować, kto potrafi odnawiać się duchowo przez spotkanie i zjednoczenie w życiu z Jezusem Chrystusem. Świadek chrześcijański to splot gestów i słów,<sup>30</sup> wyrażających niepowtarzalną naturę człowieka, który jest uczniem Jezusa i pozwala się Mu prowadzić. Jezus potrzebował i wciąż potrzebuje świadków, aby Dobra Nowina o zbawieniu przemieniała oblicze świata. Jednak sam Jezus nie potrzebował świadectwa o człowieku: „Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje” (J 2,24-25). Wiedza o sercu człowieka stanowi jeden z boskich atrybutów Jezusa, Syna Bożego. Wiedział, że ludzie uwierzyli w Niego ze względu na widziane znaki, znał szczerłość ich wiary czy też jej brak. Ewangelista Jan opisuje dialogi, jakie Jezus podejmował z ludźmi, którzy do Niego przychodzili (np. z Nikodemem: J 3,1-21), czy też z tymi, do których On sam szedł (np. Samarytanka: J 4,1-30). Jezus podejmował dialog, słuchał swego rozmówcy i odpowiadał na jego potrzeby, dając świadectwo o sobie samym, głosząc prawdę o sobie, zdradzając sekret swego posłannictwa, swojej misji. Spotkanie Jezusa z Samarytanką otworzyło jej serce na tyle, że przyjęła świadectwo Jezusa i wyznała swą wiarę wobec mieszkańców miasta.

Jezus Chrystus stał się przykładem, wezwaniem i inspiracją do chrześcijańskiego świadectwa, a nawet dawania swego życia w celu potwierdzenia prawdziwości Ewangelii. Treścią całego przesłania Chrystusa była i jest miłość, w Nim byt i miłość spotykają się w doskonałej jedności. Pełne miłości zwrócenie się ku drugiemu człowiekowi jest możliwe tylko dzięki otwarciu się na niego. Teologia nazywa tę postawę ekstazą (ek-staza: wyjście z siebie, na zewnątrz). Miłość jest wypełnieniem, czy też treścią ekstazy, tzn. pełnym miłości zwróceniem się ku inności człowieka.<sup>31</sup>

<sup>30</sup> Por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, nr 41.

<sup>31</sup> Por. Z. J. Kijak, *Homo creatus est, ekumeniczne studium antropologii Pawła A. Florenskiego i Hansa Ursa von Balthasara*, Kraków 1996, s. 121.

Święty Paweł, świadcząc o Bożym miłosierdziu, wyznaje swą grzeszność, ale świadom jest swej przeszłości i swego powołania, któremu nie może się sprzeniewierzyć (1Tm 1,12nn.). Czuje się pociągnięty świadectwem Jezusa, „ze względu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem – mówię prawdę, nie kłamię – nauczycielem pogan we wierze i prawdzie” (1Tm 2,7). Traktuje siebie, jako: κήρυξ ἀπόστολος, διδάσκαλος Te trzy tytuły wskazujące na funkcje, a także rodzaj posługi pełnionej wobec Słowa Bożego, uprawniają Pawła do nieustannego świadczenia o Jezusie Chrystusie w kontekście i klimacie dialogu podejmowanego z wieloma adwersarzami. Był zatem świadkiem, głosząc Jezusa, krzewiąc wiarę i nauczając. Nie zawsze spotykał się ze zrozumieniem.

Trudności w nawiązaniu prawdziwych, międzyosobowych relacji przez ludzi należących do odmiennych wspólnot wyznaniowych czy też różnych religii, rodzą się często na tle problemu ludzkiej tożsamości. Świadectwo (synowskie, czyli kerygmatyczne) umożliwia przezwycięzenie swoistego redukcjonizmu: świadectwo lub dialog, świadectwo lub głoszenie. Obiektywna prawda, że staliśmy się synami Bożymi za sprawą Ducha Świętego zawiera pewne założenia egzystencjalne, zakłada też ciągle kształtowanie i osobiste zaangażowanie. Tym samym głoszenie prawdy każdemu człowiekowi i w konsekwencji spójność życia łączą się w jedno świadectwo, którego konkretną formą jest podążanie za Chrystusem. W tym podążaniu najważniejsze jest podporządkowanie Mu się, czyli wiara rozumiana jako bezwarunkowe i całkowite zawierzenie Barankowi, „dokądkolwiek idzie”<sup>32</sup> (Ap 14,4). Taka perspektywa pozwala na właściwe usytuowanie świadectwa podejmowanego w kontekście podejmowanego dialogu z człowiekiem, który jest inny.

### Dialog w świadectwie

W obliczu kontekstów nowej ewangelizacji, świadkowie, aby byli wiarygodni, muszą mówić językiem swoich czasów, głosząc tym samym od wewnątrz motywy nadziei, która ich ożywia.<sup>33</sup> Wszystko, co

<sup>32</sup> Por. R. Tremblay, S. Zamboni, *Synowie w Synu, teologia moralna fundamentalna*, tłum. B. Wiśła, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2009, s. 427.

<sup>33</sup> Synod Biskupów XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, Nowa Ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej *Instrumentum Laboris*, 59, <http://www.vatican.va>

Bóg czyni w historii człowieka – od stworzenia, przez dzieło odkupienia i usprawiedliwienia, aż po obiecane życie wieczne – chrześcijanie widzą jako podjęty przez Boga i podtrzymywany dialog, w którym człowiek znajduje prawdę o sobie, uzasadnienie własnego istnienia i własnej ludzkiej tożsamości. Doświadczenie religijne ma strukturę dialogiczną, gdyż jest spotkaniem z Bogiem osobowym.<sup>34</sup> Człowiek wychodzi niejako „poza siebie”, by napotkać kogoś innego niż on sam i zinterpretować to wydarzenie. W dynamice wiary osoba obdarza Boga zaufaniem i ze względu na Niego przyjmuje przekazywane treści, a więc w punkcie wyjścia i dojścia każdej autentycznej wiary znajduje się osoba Boga.<sup>35</sup>

Spotkanie z Bogiem stanowi fundament wszelkich praktyk ewangelizacji ponieważ tworzy relację między głoszeniem i wolnością: „Stajemy się świadkami, gdy poprzez nasze czyny, słowa i sposób bycia ktoś Inny objawia się i udziela. Można powiedzieć, że to świadectwo jest środkiem, dzięki któremu prawda o miłości Bożej dociera w historii do człowieka, zapraszając go, by dobrowolnie przyjął tę radykalną nowość. W tym świadectwie Bóg się wystawia, by tak rzec, na ryzyko wolności człowieka”.<sup>36</sup> Tym bardziej na ryzyko odrzucenia naraża się wierzący, który podejmuje dialog z drugim człowiekiem, by doprowadzić go do relacji z Bogiem.

Nie można jednak sytuować doświadczenia dialogicznego jedynie na płaszczyźnie psychicznych doznań. Dialog, będący otwarciem się na Boga i bliźniego, należy do samej struktury ludzkiego bytu. Wspólnota, w której człowiek się realizuje, oparta jest na dialogu, rozumianym jako komunikowanie się osób, pełne wzajemnego szacunku dla ich własnej niepowtarzalności i wolności, oparte na prawdzie i wspólnocie celów.<sup>37</sup> Ów dialog zakłada wyjście z siebie, skierowanie się w stronę drugiego człowieka, co wyklucza swoisty fundamentalizm i zamknięcie się we własnych ramach.

Człowiek doskonali się, rozwija i spełnia w proegzystencji, w maksymalnym wyjściu z siebie. Dlatego też miejscem bezwzględnej oddania siebie jest krzyż Jezusa Chrystusa. To egzystencja Jezusa jest

<sup>34</sup> Por. M. Szulakiewicz, *Z historii myślenia dialogicznego*, *Filozofia dialogu* 2/2004, s. 15-17.

<sup>35</sup> Por. Z. Kijas, *Wprowadzenie do myślenia teologicznego*, Kraków 2005, s. 82.

<sup>36</sup> Benedykt XVI, Posynodalna Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, nr 85.

<sup>37</sup> Por. H. J. Pottmeyer, *Dialog jako wzorzec komunikacji eklezjalnej*, w: L. Balter (red.), *Osoba we wspólnocie. Kościół Chrystusowy*, Poznań 2004, s. 273-274.

„byciem dla”, jest proegzystencją. Jej fundament tkwi w synostwie Bożym Jezusa. Tylko Jednorodzony Syn całkowicie wydał siebie Bogu Ojcu i przez to stał się proegzystencją dla wszystkich, którzy w Niego wierzą, uwierzą i przyjmą Go jako Syna Bożego.<sup>38</sup>

W dialogu wymiar proegzystencji nabiera wyjątkowego znaczenia, albowiem narażenie na lekceważenie lub odrzucenie ze strony innych może stać źródłem lęku i rezygnacji, a jednak z powodu wierności swemu chrześcijańskiemu powołaniu, wielu uczniów Jezusa podejmowało i podejmuje dialog, by świadczyć.

Apostoł Paweł, broniąc się przed królem Agryppą (Dz 26,2-29), składa swoje świadectwo nawrócenia. Spotkanie Pawła z Agryppą może stanowić moment dialogiczny (zmierzenie do osiągnięcia ontologicznej pełni), gdyż zamiarem Pawła było doprowadzić króla do wiary i zdobyć go dla Chrystusa. Dlatego mówił do niego nie tylko z szacunkiem należnym władcy, ale z miłością, jaka należy się drugiemu człowiekowi, bratu w człowieczeństwie. Co prawda Agryppa nie dał się oficjalnie przekonać, ale przynajmniej zaczął Pawłowi sprzyjać, chcąc go uwolnić z więzienia. Z kolei dla Pawła wystąpienie przed królem było ostatecznym rozstrzygnięciem jego niewinności w kontekście żydowskiej tradycji, której Agryppa był reprezentantem.<sup>39</sup>

Świadectwo nie zawsze osiąga swój cel i sens, ale pozwala stanąć w pokorze i uznaniu czyjejś wolności. J. Ratzinger uważa, że u chrześcijan wiara może być chora i prowadzić do zabobonu, a więc religia, w której zawiera się wiara, musi być wciąż na nowo oczyszczana przez prawdę ukazującą się w wierze, a z drugiej strony pozwalającą w dialogu na nowo rozpoznać swoją tajemnicę.<sup>40</sup> Dialog służy oczyszczeniu i ponownemu rozpoznaniu tajemnicy Boga.

\*\*\*

Potrzeba głoszenia kerygmatu w Kościele i w świecie, by wzbudzić wiarę wśród tych, którzy jej nie mają: „Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?”

<sup>38</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1994, s. 196-197.

<sup>39</sup> Por. R. Brown, J. Fitzmeyer, R. Murphy, *Katolicki Komentarz Biblijny*, s. 1243.

<sup>40</sup> Por. J. Ratzinger, *Granice dialogu*, Wydawnictwo M, Kraków 2000, s. 127.

(Rz 10,14). Orędzie chrześcijańskie może głosić ten, kto nim żyje. Kto żyje kerygmatem, ten jest świadkiem i jego życie staje się świadectwem dla innych. Autentyczne świadectwo nie może istnieć bez dialogu z drugim. Monolog nie zaprasza do relacji. W perspektywie Roku Wiary, jaki ogłosił papież Benedykt XVI,<sup>41</sup> refleksja na temat świadectwa chrześcijańskiego staje się szczególnie aktualna i pomocna w podejmowaniu formacji chrześcijan do niedwuznacznego i jasnego głoszenia Jezusa Chrystusa. Na koniec oddajmy głos teologowi: „Nie jest wcale aż tak ważne, czy danie świadectwa ma miejsce jeden jedyny raz, który kończy wszystko łącząc się z utratą doczesnego życia; czy ma ono miejsce w jednym swego rodzaju zdarzeniu, które zamyka wszystko zawierając w sobie oddanie całej egzystencji człowieka na służbę – w ślubowaniu, iż będzie się żyć według Jezusowych rad ewangelicznych; czy też danie świadectwa realizuje się wreszcie w sposób jednorazowy i zamykający wszystko, a mianowicie w śmierci wspólnie z Jezusem we chrzcie świętym, ale tak, aby chrześcijanin prawdziwie żył tą śmiercią i tym powstaniem do innego, nieprzemijającego życia (Rz 6, 12n.). Charyzmaty bywają rozdzielane przez Boga, gdy człowiek jest odpowiednio wyciszony. Jednakże niezależnie od tego, do jakiego – od strony chrześcijańskiej patrząc – stanu przynależy człowiek wierzący, zawsze żyje on rzeczywistością swej śmierci i zmartwychwstania, ponieważ całe jego jestestwo jest próbą udzielenia dziękczynnej odpowiedzi «przez wiarę w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2,20)».<sup>42</sup>

s. Katarzyna Kinga WALKOWIAK

<sup>41</sup> Zob. *Porta Fidei*.

<sup>42</sup> H. Urs von Balthasar, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, tłum. F. Wysocki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, s. 110 n.